Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.9. Dnia 9.maja 1946 r.

ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

EUROPA I SOWIETY

LORD HANKEY,sekretarz konferencyj imperialnych,pisze w "Sunday Times":"Gdyby zapewnienie sobie bezpieczeństwa było jedynym celem Rosji,możnaby znaleść jakieś rozwiązanie.Niestety hegemonia rosyjska w Europie wschodniej,w połączeniu z działalnością propagandową i ideologiczną gdzieindziej,nasuwają przypuszczenia co do istnienia bardziej złowróżbnych zamierzeń sowieckich.Jest sprawą Rosji usunąć wątpliwości i w ten sposób otworzyć drogę do trwałego pokoju,który jest jedyną,godną zaufania podstawą bezpieczeństwa dla ZSRR,jak i dla innych krajów".

"THE SCOTSMAN" zamieszcza następujące uwagi:" Jeśli Sprzymierzeni okażą się niezdolni do współpracy, Europa rozpadnie się na dwie części, zachodnią - rozczłonkowaną, i wschodnią,będącą w całości pod kontrolą rosyjską. Lecz świat zachodni napewno nie zgodzi się na usunięcie go na stałe z Europy środkowej i wschodniej,gdzie olbrzymia większość ludzi nie życzy sobie żelaznej kurtyny.Tam znajdują się klienci naszego handlu,tamtejszych rynków potrzebujemy, jeśli chcemy żyć. Współzawodnictwo będzie ciężkie,lecz my nie cofniemy się przed walką i nie zrezygnujemy z popierania ludów uciśnionych i dążących do niepodległości i wolnego handlu. Nikt,kto obserwuje sowiecką politykę gospodarczą, nie może wątpić, że zmierza ona do pełnej samowystarczalności, do stłumienia importu i używania eksportu do dezorganizacji rynków światowych. Gdy to nastąpi, skończą się sny labourzystów o bezpieczeństwie społecznym,godzinach pracy i płacach. Zdawało się,że po wojnie Rosja przez dłuższy czas pozostanie poważnym odbiorcą, w interesie własnej odbudowy.Obecnie widać,że Rosja uchwyciła tyle zdobyczy u nieprzyjaciół i u sprzymierzeńców,iż może na większą skalę nie kupować, chyba że otrzyma nieograniczone kredyty. To, co Rosja robi u siebie, jest jej wewnętrzną sprawą.Jeśli nie chce z nami wzajemnego handlu,nie ma na to rady.Ale Rosja nie może nas pozbawić prawa do handlowania z innymi krajami, z którymi w przeszłości mieliśmy duże obroty. Najwyższy czas,by nasi robotnicy i ich związki zawodowe dostrzegły niebezpieczeństwo,stojące przed nami.

ROZKAZ STALINA

W rozkazie 1-majowym Stalin oświadczył, że Związek Radziecki jest wierny polityce pokoju,bezpieczeństwa, równości i przyjaźni między narodami.Cały świat może przekonać się nie tylko o potędze ZSRR,lecz również o uczciwości polityki sowieckiej,opartej na uznaniu równości wszystkich narodów,oraz na poszanowaniu ich wolności i niepodległości. Nauczone doświadczeniem wojny masy ludowe stwierdzają, że przyszłość państw nie może być powierzana władcom reakcyjnym,działającym samolubnie i wbrew interesom ludów.Narody,nie chcąc żyć według starych sposobów,przejmują losy państw we własne ręce,ustanawiają porządek demokratyczny i czynnie walczą przeciw siłom reakcji i podżegaczom wojennym. Narody, uwolnione przez Związek Radziecki z faszystowskiego jarzma,otrzymały możność zbudowania życia państwowego na podstawie demokratycznej,i realizacji swych dążeń historycznych.... Odbudowując się,nie możemy ani na chwilę zapominać o intrygach międzynarodowej reakcji,która

knuje plany nowej wojny.Zadaniem naszych sił zbrojnych jest czujnie strzec pokoju.Muszą one codziennie ulepszać swą sztukę wojenną na podstawie doświadczeń wojennych,postępów wiedzy i techniki wojskowej.

Rozkaz 1-majowy Stalin tym razem nie wywołał prawie żadnego echa w prasie światowej.Zapewnienia słowne, składane przez Kreml,nie budzą już ani wiary, ani zainteresowania.

=o=

MIKOŁAJ NOWIKOW,następca Gromyki w Waszyngtonie,był swego czasu przedstawicielem ZSRR przy rządzie greckim w Kairze.Jest pozatym osobistością nieznaną,mało obytą w świecie i milczącą.Nominacja ta jest potwierdzeniem faktu,że po wycofaniu Litwinowa i Majskiego Rosja kieruje swymi placówkami dyplomatycznymi centralnie,dobierając ludzi bez inicjatywy i samodzielności.

JUGOSŁAWIA

KOMENDANTEM miasta Beogradu i osobistej osłony Tita jest płk. Mesicz.Jego przeszłość jest interesującym przyczynkiem do sposobu, w jaki wyszukuje się i dobiera ludzi najbardziej godnych zaufania, nie tylko w Jugosławii.Ów płk.Mesicz był w r.1940 oficerem armii jugosłowiańskiej.Po wejściu Niemców przyłączył się do pogławnika Pawelicza i został wyższym dowódcą Ustaszy.Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej stanął na czele legionu chorwackiego i dwukrotnie był odznaczony przez Hitlera.Dostawszy się do niewoli sowieckiej, wkrótce wypłynął .... w sztabie marsz. Tołbuchina.Po przejściu przez wyszkolenie sowieckie znalazł się w Jugosławii i dziś dowodzi pretorianami Tita.

Z JUGOSŁAWII przez Adriatyk do Włoch odbywa się na dużą skalę przemyt broni.Wiadomość podał premier włoski,nie wyjaśniając,kto jest odbiorcą.Ale można się domyślec.

W SPRAWIE TRIESTU pisze "Polska Walcząca":"Jugosławia domaga się tego znakomitego portu.Włosi nieśmiało przypominają,że jest to miasto włoskie.Jest rzeczą jasną,że rozstrzygnięcia tego sporu nie można szukać na płaszczyźnie ludnościowej. Wiemy, że Triest był miastem kwitnącym w ramach monarchii austro-węgierskiej,która - jak to słusznie zaznaczył niedawno Ernest Bevin - była gospodarczo wcale obiecującą budowlą. Pod rządami Włoch miasto zamarło. Czy rozkwitnie ono pod rządami Jugosławii? Wszystko wskazuje na to,że nie.Albowiem Jugosławia jest i będzie za słaba, aby ten port wyzyskać. Trzeba zaplecza całej Europy środkowej, aby Triest był na nowo pożyteczną funkcją gospodarczą. Zdaniem naszym Triest winien być uznany - jak Zagłębie Ruhry - za "wspólne dobro Europy". Takich obszarów, wykorzystywanych przez całą Europę, powinno być na kontynencie jak najwięcej. Albowiem czasy granic,sporów etnograficznych, rewindykacyj historycznych wydają się zdystansowane przez wypadki i przez istotne pragnienie społeczeństw.Zagadnienie, jakie stoi przed nami, jest wielkie w swojej prostocie: zjednoczyć Europę,a przez to uczynić ją wolną. Sprawić,by kontynent był własnością wszystkich narodów Europy.

HISZPANIA

W KORESPONDENCJI z Barcelony czytamy:Katalończyków nie kusi ani program republikański,ani monarchistyczny w tym stopniu,by warto było ryzykować nową wojnę domową. Nawet aktywistom nie uśmiecha się granie karabinów maszynowych na ulicach Barcelony.Życie gospodarcze miasta pędzi na pełnych obrotach.Wygłodzony świat potrzebuje towarów, a Barcelona produkuje duże ilości tkanin, trzewików i innych artykułów eksportu.

"DZIENNIK POLSKI I DZ.Ż." pisze:"Niezależna polska opinia publiczna rezerwuje sobie oczywiście prawo niezależnego poglądu na dyktaturę wojskową w Hiszpanii.Nikt w społeczeństwie polskim nie broni ani zasady, ani faktu dyktatury,lecz wprost przeciwnie:ogromna większość jest przeciwna wszelkiej dyktaturze. Ale z tego bynajmniej nie wynika,żeby swobodna opinia polska nie widziała odrazu,do czego właściewie zmierza

wystąpienie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ komunistycznego reżimu warszawskiego przeciw rządowi gen. Franco. .. Rząd sowiecki nigdy nie kierował się żadnymi skrupułami ideowymi w swej polityce miedzynarodowej. W swej taktyce polityka ta nie przebiera w środkach i nie cofa się przed współpracą polityczną czy gospodarczą z przeciwnikami ideowymi. Trzeba pamiętać, że nałożenie sancyj przez Ligę Narodów w r.1935 na faszystowskie Włochy nie przeszkodziło w zaopatrywaniu ich w produkty naftowe ze źródeł sowieckich. To samo powtórzyło się na jeszcze większą skalę w r.1939 w stosunku do Niemiec, których politykę agresji i wojny poparł Związek Radziecki całym swym wpływem ekonomicznym i politycznym. Prosowieccy "demokraci" na całym świecie strzępia sobie języki, protestując przeciw rządowi płk.Perona , a równocześnie oficjalna sowiecka misja handlowa przybywa do Argentyny. Nie może również ulegać kwestji, że Związek Radziecki nie kierowałby się żadnymi skrupułami, gdyby z jego polityki wynikała potrzeba utrzymywania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco. Ponadto polityka sowiecka w sprawie Hiszpanii ma na oku jeszcze bardziej rozległe cele, a mianowicie zrewolucjonizowanie i skomunizowanie całej Europy zachodniej, co godzić musi w pozycję W.Brytanii i USA w tym rejonie. Wystąpienie rządu warszawskiego zostało zupełnie słusznie uznane w tej sytuacji przez opinię brytyjską za "manewr polityczny antybrytyjski i antyamerykański", co zauważył ostatnio "Observer". Jest to zarazem interwencja w wewnętrzną politykę francuską, ponieważ komuniści francuscy będą się starali wmanewrować rząd francuski w zaangażowanie się przeciw W.Brytanii i Ameryce, wbrew stanowisku większości w łonie rządu francuskiego".

PRÓŻNIA NA LEWANCIE

Trzy wieki francuskiej polityki siły na Lewancie skończyły się niepowodzeniem. Dziś istnieją tam dwa państwa niezależne, Syria i Liban, o rękach za słabych do utrzymania klucza powojennej strategii. Ale klienci zbliżają się. Rosja ujawnia żywe zainteresowanie losem Ormian i południowego prawosławia. Agenci francuscy podsycają prądy separatystyczne wśród Druzów i Maronitów. Ameryka rozwinęła żywą działalność handlową, zawiera kontrakty i szuka koncesyj. Wielka Brytania popiera plany panarabskie emira Abdullaha, przeciw polityce Egiptu i Saud Arabii. Każdej chwili może tam nastąpić eksplozja o skali międzynarodowej. Na starej pozycji kluczowej świata powstała chwilowa próżnia. K t o ś ją musi wypełnić ("Tribune").

=o=

Konferencja imperialna w Londynie, a eksperci na miejscu rozpatrują plany budowy drugiego kanału między m.Śródziemnym a Czerwonym. Kanał biegłby od Ghazy w płd. Palestynie do Akaby nad m. Czerwonym i byłby politycznie i strategicznie znacznie mniej wrażliwy od Suezkiego. Budowę mianoby wykończyć przed upływem 10 lat. Kanał Suezki w r.1968 ma przejść na własność Egiptu.

KONFERENCJA IMPERIALNA

Prasa brytyjska dużo uwagi poświęca odbywającej się w Londynie konferencji imperialnej, podkreślając, że obecnie jak nigdy dotąd istnieje ścisły związek macierzy z dominiami. Wśród obecnych na czoło wysuwa się 77-letni marsz. Smuts, po ustąpieniu Churchilla najwybitniejszy mąż stanu. Na porządku dziennym znajdują się sprawy międzynarodowe, a szczególnie europejskie traktaty pokojowe, obrona imperium, handel. Bezpieczeństwo wymaga ścisłego porozumienia Anglii i dominiów, w oparciu o siły morskie i powietrzne USA. Ciężary obrony muszą być rozłożone, a środki obrony bardziej rozrzucone; dziś są skoncentrowane w Anglii, najbardziej wrażliwej na broń atomową ze wszystkich mocarstw. Konieczne jest utrzymanie milionowej armii pokojowej i obowiązkowej służby wojskowej. Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie stała się dla W.Brytanii jako mocarstwa sprawą życia i śmierci. "Daily Telegraph" podkreśla dominujące znaczenie niebezpieczeństwa sowieckiego. Sowiety, wyciągnąwszy olbrzymie zyski ze wspólnego wysiłku Sojuszników, są dziś mocarstwem militarnym w ekspansji. Sporo tematów dostarczy Afryka, gdzie m.i. znajdują się w belg.Kongo największe

w świecie złoża uranu. Kanał Suezki jest arterią nie tylko W. Brytanii, ale wszystkich demokracyj morskich. Próby USA, by ustalić nowe zasady handlu międzynarodowego, są torpedowane przez sowiecką grę na zwłokę. Wreszcie konferencja imperialna ma zająć się sprawą dopuszczenia do dominiów zdemobilizowanych żołnierzy polskich.

=0=

ANGLIA BIERZE TEMPO. Z końcem marca w dokach brytyjskich znajdowały się w budowie statki o pojemności łącznej 1.676.000 ton. W tym samym czasie Stany Zjedn. budowały 587 tys. ton, Szwecja 205 tys., Włochy 156 tys., Holandia 142 tys., Hiszpania 111 tys., Belgia 105 tys., Dania 104 tys. ton. Cyfry sowieckie nie są znane.

PROCES W PRADZE

Od 29.IV. toczy się w Pradze proces przeciw b. premierowi rządu Protektoratu dr Krejczemu i 4 b. ministrom. Dr. Krejczy w/g korespondenta "Timesa" jest jednym z najlepszych prawników i niewątpliwie starać się będzie pokierować obroną tak, iż odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia, które spadły na Czechosłowację, ponosi polityka dra Benesza w okresie monachijskim. Pod rządami niemieckimi ktoś musiał działać jako bufor między narodem czeskim a okupantem. Wprawdzie - dodaje "Times" - nieprawdopodobny jest wyrok uwalniający, ale wielu Czechów podziela ten punkt widzenia, po części z niechęci do obecnego rządu, po części z przekonania, że byłoby jeszcze gorzej, gdyby rząd Protektoratu nie istniał.

N I E M C Y

PRZECIW FUZJI. Fuzja socjalistów z komunistami w strefie sowieckiej Niemiec przyniosła w/g "Timesa" gruntowne rozczarowanie tym, którzy spodziewali się demokracji i dobrych obyczajów politycznych. W teorii dwie partie zjednoczyły się i skończyła się fatalna walka, dzieląca je za republiki wejmarskiej. W praktyce przy użyciu siły partia socjalistyczna przeszła pod kontrolę komunistów i została "zglajchszaltowana" tak drastycznie, jak nigdy w okresie nazistowskim, przeszła pod dyscyplinę, która nie pozwala na żadną grę opinii indywidualnej. Między Niemcami wschodnimi a zachodnimi powstała antyteza o cechach trwałości. W strefie brytyjskiej i amerykańskiej oczekiwać należy ostrej propagandy za fuzją, operującej argumentem, że szczególnie w strefie brytyjskiej nie zwalcza się reakcji i militaryzmu. Konieczna jest przeciwwaga w postaci bardziej pozytywnej polityki i porzucenia bezczynności.

CZŁONKOWIE LABOUR PARTY po powrocie ze strefy brytyjskiej Niemiec opowiadają się za administracją centralną. Stwierdzili oni, że Rosja w swej strefie produkuje artykuły, zakazane w układzie poczdamskim, i wywozi je do siebie. Fuzja socjalistów z komunistami nastąpiła siłą. Przeciwników uwięziono. W strefie brytyjskiej, zalewanej przez propagandę komunistyczną z Berlina, 100% socjalistów jest przeciw fuzji.

GRUPA DZIENNIKARZY I WYDAWCÓW AMERYKAŃSKICH, przybywszy do zwiedzeniu Niemiec do Anglii, "pogratulowała sobie (w/g "Daily Express") powrotu do cywilizacji". Ludzie w Ameryce nie mają pojęcia, co tam się dzieje, żaden dziennik ani film nie da obrazu prawdy. Trzeba będzie w Niemczech jeszcze latami trzymać wojska okupacyjne i wysyłać tam żywność. Przyszłość świata zależy od środkowej Europy.

PRASA NIEMIECKA w strefie brytyjskiej dzieli się na kontrolowaną i licencjonowaną. Pierwsza czerpie wiadomości ze źródeł kontrolowanych, otrzymuje od władz brytyjskich stałe dyrektywy i podlega przed wyjściem cenzurze. Druga jest wolna i otrzymuje tylko ogólne wskazówki. W tej chwili wychodzi 13 czasopism licencjonowanych (9 dalszych wniosło podania) i 8 kontrolowanych. Z końcem czerwca ilość licencyj powinna dojść do 40.

DOPŁATA DO ZWYCIESTWA. W tym roku podatnik brytyjski dopłaci co najmniej 400 milionów funtów do wyżywienia, ubrania i rządzania Niemiec.

W kwocie tej nie mieszczą się płace i koszta utrzymania brytyjskiej armii okupacyjnej, ani 450 milionów funtów udziału W.Brytanii w budżecie UNRRA, z której również korzystaja Niemcy. Kto właściwie wygrał tę wojnę? - zapytuje kanadyjski "Meaple Leaf".

KRADZIEŻ SADZONEK ZIEMNIACZANYCH w Niemczech przybrała tak masowe rozmiary, że szereg gmin musiało zorganizować nocne straże na polach.

W POŁUDNIOWYCH NIEMCZECH zarysowuje się ruch przeciw północy, a szczególnie Prusom i Berlinowi. Mówi się o przeniesieniu przyszłej stolicy Niemiec na południe. W odpowiedzi na jednym z wieców w Hamburgu przypomniano, że "nie Berlin był kolebką ruchu hitlerowskiego".

"DAILY HERALD"(z 3.V.) donosi:" Na murach Berlina nowa niemiecka partia jedności wywiesiła hasło przeciw granicy Odry i Łaby. Komuniści niemieccy wypowiadają więc wojnę nowym granicom polskim, ustalonym pod naciskiem sowieckim, a władze sowieckie godzą się na krytykę niegdyś świętych dyktatów Teheranu, Jałty i Poczdamu. Słyszy się wiele żałosnych komentarzy. Czy układ, dotyczący niemieckich granic wschodnich, uznaje się za błąd? Pewni ludzie w W.Brytanii byli już dawno tego zdania, lecz po spowodowaniu ogromu nędzy skutkiem masowych wypędzeń ludności trochę za późno na odkrywanie, że cała ta monstrualna hańba (monstrous infamy) jest skutkiem błędu. Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tak tragiczne".

=o=

RÓŻNE

MARSZAŁEK KONIEW oświadczył na protest amerykański przeciw atakowaniu samolotu amerykańskiego na linii Linz-Wiedeń przez sowieckie myśliwce, że samolot leciał poza przepisaną trasą. Gen. Clark odpowiedział: Nie mogę uznać argumentu marsz. Koniewa, bo samolot leciał w obrębie swego korytarza.

W BUŁGARII rządowe przedsiębiorstwo, mające monopol kolportażu prasy, odmówiło rozpowszechniania socjalistycznego dziennika opozycyjnego "Swobode Narod". Powodem był przedruk artykułu prof. Lasky'ego w "Daily Herald" o dążeniach komunistów.

SUMMER WELLES przewiduje powszechną anarchię w następstwie niemożności zawarcia traktatów pokojowych. Odpowiedzialność ponosi Rosja, która gra na zwłokę, licząc, że więcej zyska przez fakty dokonane, niż przez traktaty.

ŚWIAT OSZALAŁ. W Chinach ubranie kosztuje ćwierć miliona chińskich dolarów. Na czarnym rynku za 1 funta dostać można 7 tys. dolarów, ale za skromny posiłek 4-osobowy w kawiarni płaci się 50 tys. dolarów, t.j. przeszło 7 funtów. Anglicy mimo ciężkiej waluty głodują. Na Węgrzech wielki most w Budapeszcie kosztował swego czasu 10 milionów pöngö. Obecnie za śniadanie dla 2 osób płaci się 50 milionów pöngö, czyli 5 mostów. Kelner, niosąc wieczór do domu swój dzienny plon napiwków, napełnia banknotami tekę, za którą zapłacił 60 milionów pöngö. W Wiedniu jest dużo wspomnień, ale mało pieniędzy. A raczej są, ale nikt nie chce ich brać. Walutą jest papieros. Utrzymanie rodziny z dwojgiem dzieci kosztuje 50 papierosów dziennie. W Berlinie za stary aparat fotograficzny wartości 10 funtów płaci się 250 funtów (w papierosach). Niezły samochód można dostać za 5 tysięcy papierosów, lub za 50 funtów kawy, masła lub bekonu, lub za 300 funtów cukru, lub za 600 funtów białej mąki. Nowa Leica kosztuje 50 tysięcy marek lub 5 tysięcy papierosów. W Atenach za 20 papierosów bryt. lub ameryk. dostać można cały kosz: 10 pomarańcz, 8 jaj, 4 funty chleba, 3 puszki beefu od UNRRA lub puszka mleka. Pewni rodzice sprzedali swą 14-letnią córkę za bryt. prześcieradło wojskowe. Podobną transakcję z jej starszą siostrą udaremniła w ostatniej chwili policja. W Rzymie spółka, eksploatująca telefony, nie ma wolnych telefonów, ani robotników do ich instalowania. Telefon kupuje się na czarnym rynku za 5 tysięcy lirów, a 20 tysięcy kosztuje prywatny monter. Potem płaci się w spółce abonament i ma się telefon.

==ooOoo==

W POLSCE I O POLSCE

POŁOŻENIE POLITYCZNE W KRAJU

PO SESJI KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ. 10. sesja KRN przyniosła m.i. ratyfikację traktatu z Jugosławią, przyjęcie ustawy o referendum ludowym i uchwalenie budżetu na okres 1.IV.-31.XII.1946. Następna sesja KRN będzie (w/g p.Bieruta) "miała jedno zadanie - ustosunkować się do wyników głosowania ludowego i wyciągnąć z nich wnioski". Na ostatniej sesji (w/g "Rzeczpospolitej") "zarysowała się wyraźna linia podziału. Z jednej strony ci, którzy od pierwszej chwili z wielkim wysiłkiem pracowali nad odbudową, z drugiej ci, którzy chcą czego innego. Na szczęście ci pierwsi mają większość". "Rzeczpospolita" określa Kraj. Radę Narodową jako wyraz "zdrowego parlamentaryzmu (!) demokratycznej Polski, pogłębiającego zaufanie mas do ustroju demokratycznego".

ATAK NA PSL. Gorąca atmosfera wytworzyła się w KRN na tle walki z PSL. Atak otworzył płk. Kliszko (PPR), twierdząc, że winę za głód w kraju ponosi resort p.Mikołajczyka. Jego aparat jest "nastawiony na pracę opozycyjną", skutkiem czego akcja siewna została bez nadzoru, nie dopilnowano sprawy traktorów, nie doprowadzono ziarna itd.

KONTRATAK PSL. Generalnym mówcą ze strony PSL był p.Bańczyk. Prasa warszawska uważa, że jego mowa, czytana z maszynopisu, w każdym słowie starannie przemyślana, była "sprecyzowaniem oficjalnego stanowiska PSL."

P.Bańczyk zaatakował gwałtownie reżim. "Reżim pcha naród do rozbicia, anarchii i grozi wojną domową". Droga obecna "prowadzi do dyktatury proletariatu, do przemocy, ucisku, do monopartii czy też do demokracji kierowanej". PSL stoi pod zarzutem reakcyjności, ale "słowo reakcyjność jest już w Polsce tak wywiechtane, że przestało być obraźliwe i zachodzi obawa, iż wyraz ten będzie zaszczytem". P.Bańczyk krytykował stosunki prasowe i oskarżył policję o bezprawne areszty i zabieranie własności. "Chłop został odarty z praw". Należy zredukować milicję, oraz zlikwidować ministerstwo bezpieczeństwa i przekazać jego agendy ministerstwu spraw wewnętrznych. Polska stała się państwem policyjnym i stacza się po równi pochyłej.

ODPOWIEDŹ REŻIMU. Reakcja na wystąpienie p.Bańczyka była bardzo ostra. Oto kilka próbek: PSL "stało się legalnym terenem dla nielegalnej działalności" (p.Felczak ze Stron.Pracy). "P.Bańczak przemawiał już nie w obronie, ale w imieniu NSZ" (p.Bieńkowski z PPR). "Zerwanie przez PSL bloku 6 stronnictw było całkiem po linii polityki Andersa i Raczkiewicza i wywołało radość w Niemczech" (p.Cyrankiewicz z PPS). "Nazwisko Mikołajczyk jest puklerzem dla band. Chłopi winni opuścić skażone przez wroga szeregi" (p.Korczyński ze Stron.Lud.). "Dowódcy band wzywają swych członków do wstępowania do PSL i wydali rozkaz o respektowaniu legitymacji PSL. Całe koła i organizacje PSL są opanowane przez NSZ i WiN i służą za schronienie i odskocznię dla band dywersyjnych" (p.Radkiewicz). "Mowa p.Bańczyka była obelgą rzuconą narodowi. Moim obowiązkiem jest odrzucić ją jako zniewagę" (p.Bierut).

Po tej samej linii poszły głosy prasy. N.p. "Głos Ludu" (PPR) pisze: "Kierownictwo PSL idzie całkiem na blok z bandami i stacza się wprost w objęcia NSZ".

WOJSKO I POLITYKA. P.Bańczyk podniósł również, że wojsko służy nie państwu, lecz jednej partii. Na to replikuje "Polska Zbrojna": "P.Bańczyk raczył nas umieścić między milicją, urzędami bezpieczeństwa i aparatem administracyjnym, a to, że wojsko wypowiada się za blokiem wyborczym, nazwał służeniem interesom jednej partii, a nie narodu. Przed wrześniem 1939 wojsko zamykano w czterech ścianach. Dziś jesteśmy wojskiem Polski demokratycznej i tego żadne usiłowania nie zniweczą". A p.Osóbka-Morawski: "Ostrzegam, że armia, choć bezpartyjna, będzie użyta jako czynnik stabilizacji przed niepokojem".

TYLKO JEDNA LISTA. W przemówieniach tak p.Osóbki-Morawskiego,jak Bieruta wspólna lista wyborcza figuruje jako bezwarunkowy postulat.P. Osóbka-Morawski obiecuje jednak:"Gdy tylko znikną zatrute opary wojenne, gdy wykarczowane będą ośrodki antydemokratyczne,nikt z nas nie będzie obstawał przy wyborach na zblokowaną listę".

UZNANIE DLA P.POPIELA. Stronnictwo Pracy,które w KRN poparło rząd i wzięło udział w atakach na PSL, zdobyło za to wyrazy uznania.P. Bierut mówi pod adresem PSL:"Gdybyście nie wsłuchiwali się w to,co mówi Churchill,sądzę, że łatwiej znaleźlibyśmy wspólny język,podobnie jak to się dzieje ze Stronnictwem Pracy". P.Osóbka-Morawski stwierdza u Stronnictwa Pracy "jakąś logikę postępowania i umiar",a "Głos Ludu" pisze:"Stronnictwo Pracy jest obecnie na lewo od PSL, bo PSL poszło gwałtownie na prawo. Okazuje się, że są w demokratycznej Polsce żywioły umiarkowane, a nawet prawicowe,które nie chcą iść w służbie obcych interesów na rozpętanie chaosu w kraju".

PO GŁOSOWANIU. W głosowaniu nad votum zaufania dla rządu 46 członków PSL w Kraj. Radzie Narodowej wstrzymało się.Wywołało to dalsze reakcje. P.Gomułka na akademii 1-majowej nazwał PSL organizacją politycznej opozycji, która stała się organizacją przestępców i zbrodniarzy przeciw państwu.Przemówienie p.Gomułki,żywiołowo aplaudowane przez zebranych, miało wyraźne aluzje do rozwiązania PSL. W tym kierunku padały również często okrzyki. P.Szwalbe (wiceprezydent KRN) ograniczył się do przewidywania szerokiego rozłamu w PSL.Część okręgów pójdzie na wspólny blok, część przeciw.Za wspólnym blokiem wyborczym jest w/g p. Szwalbego głównie PSL na Śląsku,gdzie w tym kierunku działa p.Arka Bożek.

WIECE NA ŚLĄSKU. Odpowiedzią na sugestie rozłamowe były masowe wiece PSL w Katowicach i Opolu.W uchwałach mówi się o bezwzględnym posłuszeństwie dla centralnych władz stronnictwa.P.Mikołajczyk,przemawiając w Katowicach,wspomniał m.i. o próbach skompromitowania PSL przez manipulacje z legitymacjami,które kradnie się członkom PSL i podrzuca członkom NSZ.Mowa kończyła się słowami:"Te wszystkie rzeczy mają kogoś sterroryzować,mają kogoś upodlić.Ale istotnej prawdy nikt nie sfałszuje.Tych chłopów w Polsce,członków PSL, jest spora gromada i nad tym nie da się przejść do porządku dziennego na stałe".

OCENA "TIMESA". Korespondent "Timesa" donosi z Warszawy:PSL,powstrzymując się od głosowania nad votum zaufania dla rządu,przeszło do otwartej opozycji.W swym oświadczeniu PSL stwierdza:"Cała obecna sesja KRN została wykorzystana do ataków i oszczerczej kampanii przeciw PSL". Większość mówców,głównie komunistów,atakowała Mikołajczyka i jego partię, nazywając ich agentami Churchilla.Nie wiadomo, czy Mikołajczyk opuści rząd,lecz tutejsze koła polityczne sądzą,że jego pozycja w rządzie jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Dalej "Times" podaje,że pośpiesznie organizuje się specjalną milicję przeciw terrorystom.W preliminarzu budżetowym przewidziano na armię około 15 milj. funtów (w/g obecnej urzędowej relacji), na oświatę 12 milj., na policję 10. 9 miliardów złotych, tj. prawie 1/4 wydatków,ma pokryć sprzedaż wódki.

SPRAWA REFERENDUM

Zdaniem "Dziennika Polskiego i Dz.Ż." PSL zamierza przekształcić referendum w próbę sił.W tym celu zaleci swym członkom,by odpowiedzieli twierdząco na pytania w sprawie reformy rolnej,nacjonalizacji przemysłu i granicy na Odrze i Nysie,natomiast odrzucili projekt parlamentu jednoizbowego.

Na wiecu PSL w Katowicach p.Mikołajczyk oświadczył:"Uważa ktoś,że referendum jest konieczne? Proszę bardzo.Ale jeden zasadniczy warunek: referendum nie może w żadnym wypadku zastąpić wyborów.Czasami jakby istniał brak logiki w argumentacji.Mówiło się nam:nie należy odrywać od pracy dla wyborów. Stosunki są jeszcze nie unormowane.Nie ma jeszcze należytego bezpieczeństwa dla wyborów.Z pewnością obywatele się zdziwią,

jak to jest, że dla wyborów jeszcze bezpieczeństwa nie ma, a dla referendum jest.... My sądzimy, że po referendum wszystko będzie gotowe do wyborów i żądamy, aby wybory odbyły się jak najwcześniej".

SPRAWA WYBORÓW

W stosunku do wyborów i w miarę ich odraczania występuje w prasie reżimowej akcent ich lekceważenia. Wybory - powiada się - nie są bynajmniej sprawą tak ważną, by warto o nią kruszyć kopie, wybory niczego z istotnych zagadnień Polski nie rozwiążą. P. Osóbka-Morawski w swym exposé w Kraj. Radzie Narodowej oświadczył: "Wydaje mi się, że wybory wcale nie przyczynią się do tego, by w Polsce było więcej chleba". Warszawski "Przegląd Socjalistyczny" wypowiada się za odroczeniem wyborów, powołując się (błędnie zresztą) na przykład Anglii, gdzie podczas wojny nie było nawet wyborów uzupełniających, lecz w razie wakansu "automatycznie wchodził do parlamentu przedstawiciel stronnictwa, które poprzednio ten okręg reprezentowało". Przy sposobności artykuł grozi PSL, że jeśli nie będzie "wiosłować równo", zostanie wyproszone z łodzi. Zamiast pracować na lepsze jutro, "głodnemu wmawia się demagogicznie, że głos, oddany na listę PSL, głodnego nakarmi, spragnionego napoi. Dobry będzie dopiero Mikołajczyk premier, Osóbka pewnie w rolnictwie, a Gomułka w opozycji. Wtedy będzie chleb".

NA "ZIEMI NICZYJEJ"

"TIMES" w korespondencji z Pragi donosi o "poważnej sytuacji na północno-wschodniej granicy Czechosłowacji, gdzie rząd czeski stoi wobec zupełnego załamania się autorytetu polskiego rządu na szerokim obszarze na zachód od linii Curzona. Bandy białych partyzantów, operujące na tym obszarze, usiłują stale przekraczać w obu kierunkach granicę czechosłowacką. Musiano w pierwszy dzień świąt wprowadzić godziny policyjne od przełęczy Dukielskiej po Humenne na południe. Wzdłuż granicy nie ma żadnych polskich posterunków i władze rządu polskiego nie działają w całym rejonie o nieznanej głębokości. Bandy ukraińskiej armii Banderowców rozpoczęły operacje na szeroką skalę w ostatnim tygodniu marca i skala ta stale wzrasta.

W/g "DZIENNIKA POLSKIEGO I DZ.Ż." na granicy wschodniej o ile po stronie sowieckiej czuwają oddziały "pograniczników", o tyle po stronie polskiej utworzone niedawno "brygady zaporowe" (na wzór sowieckich "zagraditielnych otriadow") wycofane zostały 30-50 km w głąb kraju. W ten sposób na całej przestrzeni od Prus Wschodnich po Tatry powstał szeroki pas "ziemi niczyjej", opanowany przez bandy, które grabią m.i. transporty repatriantów polskich z ZSRR. Dowództwo Okręgu Wojskowego Białystok, na czele którego stoi gen. Paszkiewicz, jest w rzeczywistości tylko rozbudowaną rejonową komendą uzupełnień.

ASSO PRESS podaje: Bandy ukraińskie, przechodząc przez granicę rosyjską, sieją terror, palą wsie w południ.-wschodniej Polsce i uprowadzają bydło. Licząc od 100 do 2 tysięcy ludzi, spaliły w ciągu kilku miesięcy 800 wsi. Pas terroru sięga na płn. wschód od Rzeszowa. W walkach bierze udział kilka polskich dywizyj milicji i oddziałów bezp. Bandy przechodzą na teren polski, uciekając przed Rosjanami. Programem tych band jest Ukraina przy Polsce (?), lub Ukraina niepodległa.

"TRUDNO O COŚ BARDZIEJ ŻAŁOSNEGO"

"BULLETIN" (Glasgow) podaje reportaż Mary Cavanagh o repatriantach polskich z ZSRR. Autorka rozmawiała z nimi przy kuchniach z zupą i w ośrodkach PCK. Są bez grosza, źle ubrani, często chorzy. "Eufemistycznie nazywa ich prasa kontrolowana emigrantami, ale wiadomo, że zostali przymusowo deportowani w warunkach wstrząsających. Lata przymusowej pracy w sowieckich kolektywach i lasach zabrały im radość życia, zdrowie i siły. Ze wszystkich wysiedleńców, wędrujących po Europie, trudno o coś bardziej żałosnego, niż Polacy, wracający ze Wschodu". Jedna z kobiet była na Syberii od r. 1940. Rozłączono ją, jedną z tysięcy podobnych, z mężem, i teraz rozpoczyna beznadziejne poszukiwania za nim. Ich domy zostały

anektowane przez Rosjan. Większość woli tam nie wracać. Wszyscy opowiadają o tysiącach innych Polaków, którzy w Rosji czekają na swą kolejkę repatriacji.

ORĘDZIE PREZYDENTA R.P.

Orędzie Prezydenta R.P., wydane w dniu 3. Maja (otrzymaliśmy je z opóźnieniem), zawiera m.i. następujące ustępy:

"... Twórcy ustawy rządowej 3-go Maja przed stu pięćdziesięciu pięciu laty podejmowali dzieło odrodzenia Rzeczypospolitej, "chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywującej chwili, która nas samych sobie wróciła". Bieg wydarzeń sprawił, że Polska zdołała wtedy zrzucić z siebie rosyjsko-pruskie gwarancje i kuratelę rosyjskiego ambasadora. Polacy poczuli się "wolni od hańbiących obcej przemocy rozkazów". Naród mógł znowu na krótką chwilę stanowić o swoim losie, o swoich prawach. Wolą jego było skorzystać z tej chwili "dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic."

... Dziś wspominamy to dzieło nie tylko jako drogą pamiątkę. Znowu bowiem kraj nasz jest pod obcą władzą i rządzą nim "hańbiące obcej przemocy nakazy". Znowu czekamy "chwili, która by nas samym sobie zwróciła", ażeby wola narodu mogła się przejawić, ustanowić władze Rzeczypospolitej, prawami ugruntować w niej sprawiedliwość społeczną, wolność wewnętrzną i praworządność, przywrócić obywatelom bezpieczeństwo i swobody, dać państwu "dzielną władzę wykonawczą" i zabezpieczyć jego granice i jego niepodległość.

... Jak wówczas tak i dziś chcemy by w Polsce dokonało się dzieło wielkich przemian zgodnie z duchem czasów, które idą i z potrzebami warstw pracujących miast i wsi. Chcemy jednak, by było ono dziełem własnym, by płynęło z nurtem życia narodu, by było polskie z oblicza i polskie z ducha. Nie narzucone przemocą, nie przeszczepione sztucznie z obcych wzorów. By było ono prawdziwym wyrazem woli narodu.

Choć zdala od kraju, jesteśmy częścią narodu polskiego, który na własnej ziemi nie może żyć wolnym życiem. Na ziemi obcej chcemy korzystać z tej swobody, która jest udziałem szczęśliwych ludów zachodu, jedynie po to, by strzec słusznych praw Rzeczypospolitej, by mówić za Polskę, za prawdę, za sprawiedliwość, gdy naród w kraju nie ma możności wypowiedzenia się. Z tej drogi nikt i nic odwieść nas nie zdoła ...."

=oOo=

REPATRIACJA ŻOŁNIERZY. "Sunday Times", stwierdziwszy, że apel min. Bevina do żołnierzy polskich nie odniósł większego skutku, dodaje:" Co więcej, rząd polski nie wydaje się pragnąć powrotu ich wszystkich, widocznie obawiając się skutków zjawienia się siły, któraby mogła stać się kręgosłupem silnie zorganizowanej opozycji".

P. MODZELEWSKI, zdając sprawę z polityki zagranicznej na Kraj. Radzie Narodowej, mówił o trudnościach w stosunkach z W. Brytanią." Do tych trudności zaliczyć wypada przede wszystkim sprawę armii Andersa. Od czasu orędzia min. Bevina, zapowiadającego demobilizację wojsk Andersa, znaleźliśmy mało faktów na potwierdzenie, że demobilizacja przybiera już realne kształty. Rząd polski z największą uwagą śledzić będzie rozwój tej sprawy, niepotrzebnie zatruwającej stosunki polsko-brytyjskie".

RZĄD CZESKI zwrócił się do konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu z żądaniem "poprawek granicznych" na G. Śląsku (rejon Kładzka i Raciborza). "Życie Warszawy" nazywa to krokiem nieprzyjaznym wobec Polski, tym bardziej, że o swym kroku rząd czeski nie poinformował uprzednio Warszawy. Żądania czeskie są całkiem bezpodstawne i nie mają żadnych szans, nie leżą w interesie pokoju, bo podważają uchwały poczdamskie i idą na rękę niemieckiemu rewizjonizmowi. Krok Pragi - to gra polityczna w celu przygotowania sobie wygodnej pozycji w dalszych rokowaniach z Polską, dotyczących znacznie skromniejszych postulatów na Zaolziu.

W OTWOCKU pod Warszawą powstać ma kosztem szwajcarskim kompletna wioska dla 4 tysięcy dzieci. Obejmie ona 29 baraków z pełnym urządze - niem wewnętrznym, sanitarnym i kuchennym. Personel będzie częściowo szwajcarski.

GEN. DRURY, szef UNRRA na Polskę, przewiduje, że z dniem 15.b.m. wyczerpią się wszelkie zapasy chleba. Całą nadzieję pokłada na pomoc z Danii, Szwecji i Norwegii, skąd może uda się pożyczyć zboże na 4 tygodnie. W czerwcu będą w Polsce pierwsze ziemniaki i jarzyny. Ludność Polski jest tak wyczerpana, że dalsze pogorszenie się sytuacji żywnościowej wywołałoby katastrofę.

NA ZACHÓD OD UJŚCIA ODRY Polacy (w/g "Timesa") zajmują dodatkowy obszar około 750 km.kw., usuwając stamtąd Niemców i dążąc w ten sposób do pełnej kontroli nad wszystkimi trzema ujściami Odry. "Baseler Nachrichten" są zdania, że stanowisko Rosji wobec sprawy polskich granic zachodnich nie jest ostateczne. Zależy ono od tego, czy Polsce uda się dość szybko skolonizować i gospodarczo podnieść ziemie zachodnie, co znów zależy w dużym stopniu od wyników repatriacji. Rząd warszawski wie o tym, ale równocześnie przez swe oblicze polityczne i metody wielu i to najdzielniejszym Polakom uniemożliwia powrót.

UROCZYSTOŚCI 1.MAJA w kraju były w/g prasy krajowej niezwykle masowe. "Świat pracy (w/g p.Matuszewskiego, ministra informacji i propagandy) manifestował przeciw rozbijackiej polityce przywódców PSL. Dywersja reakcyjna w postaci ulotek przeciw manifestacjom nie wywarła żadnego wpływu". "Życie Warszawy" pisze: "Ujrzeliśmy setki robotników z karabinami na ramieniu, czytaliśmy na transparentach słowa: "Nasza odpowiedź bandytom NSZ".

3.MAJA pisało "Życie Warszawy": "Twórcy Konstytucji 3.Maja wystąpili, podobnie jak autorzy Manifestu Lipcowego PKWN, do walki z reakcją, ciemnotą i wstecznictwem. Dzisiejszy obóz demokratyczny polski jest spadkobiercą i realizatorem testamentu 3.Maja". "Głos Ludu": "Rodzime wstecznictwo zrobiło z Konstytucji 3.Maja swe święto, choć wywodzi się w prostej linii z ducha Targowicy". A p.Bierut: "Na prawdę nie powstydziliby się nas ojcowie, twórcy Konstytucji 3.Maja."

W SZCZECINIE podczas uroczystości pod hasłem "Trzymamy straż nad Odrą" na trybunie stali obok siebie pp.Bierut, Mikołajczyk, Żymierski i Stan.Grabski. Większość manifestantów wznosiła okrzyki na cześć p.Mikołajczyka, mniejszość - na cześć p.Bieruta, oraz pod adresem p.Mikołajczyka: "Precz!", "Do Londynu!" itp. Ostatecznie mniejszość została zupełnie zagłuszona, a większość wiwatując podniosła samochód, w którym od - jeżdżał p.Mikołajczyk.

"REPATRIANCI". Jeszcze w sierpniu ub.roku dyrekcja Banku Polskiego zawiadomiła urzędników, że wraca do kraju, i że wszyscy urzędnicy powinni uczynić to samo. Wezwanie to powtarzano kilkakrotnie, niedawno również z zagrożeniem sankcjami. W tej chwili prezes Banku, b.Bohdan Winiarski, jest sędzią w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. Przedtym ściągnął z kraju do Londynu swą rodzinę. Z obu dyrektorów p.Barański postarał się o powołanie do dyrekcji Banku Międzynarodowego w Waszyngtonie, a p.Karpiński bawi w Waszyngtonie, gdzie stara się o posadę w Funduszu Walutowym.

MAŁŻEŃSTWA Z NIEMKAMI. Wydział PWX/DP przy Komisji Kontrolnej w Niemczech orzekł, że Polak, b.jeniec wojenny, który ożeni się z Niemką, nie będzie pozbawiony statusu PWX. Natomiast żona-Niemka nie uzyskuje żadnych praw, jak prawo zamieszkania w obozie lub wyżywienia lepszego, niż ludność niemiecka.

Z OSTATNIEJ CHWILI". P.Mikołajczyk w wywiadzie dla "Timesa" oświadczył, że nie ma zamiaru ustąpić z rządu. Jego zadaniem jest dopilnować wolnych wyborów. PSL w dalszym ciągu obstaje przy 70% mandatów i od tego uzależnia przystąpienie do jednego bloku wyborczego.

==ooOoo==

S P R A W Y   G O S P O D A R C Z E

KREDYTY AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI

W związku z przyznaniem Polsce kredytu przez amerykański Bank Importowo-Eksportowy, sen. Vandenberg wystąpił w Senacie z żądaniem, by bank ten w swej polityce kredytowej kierował się interesami "wyższej polityki amerykańskiej". Jako przykład niewłaściwego udzielania kredytów, sen. Vandenberg przytoczył Polskę. Jej rząd nie wykonał zobowiązań jałtańskich, podjął akcję terrorystyczną przeciw opozycji i postępuje w sposób "niezgodny z zobowiązaniami, oraz z celami i zasadami polityki amerykańskiej". Wystąpienie sen. Vandenberga nie spotkało się w Senacie z żadnym głosem sprzeciwu, natomiast wywołało krytykę przywódców Polonii amerykańskiej. Uważają oni, że "dyplomacja dolarowa", przyrzekająca kredyty w zamian za przystosowanie się do zasad polityki USA i wyzwolenie się z objęć "pewnego sąsiada" - nie prowadzi do celu. W Jałcie bez udziału przedstawicieli Polski stworzona sytuację, za którą obecnie naród polski ma być karany przez odmowę pomocy. Taka odmowa leży natomiast w interesie "pewnego sąsiada" państw Europy wschodniej, bo uzależnia te państwa bez reszty od sąsiada i dostarcza mu argumentu, że "Polska została przez Zachód odepchnięta".

NOWY UKŁAD POLSKO-SOWIECKI

Nowy układ handlowy polsko-sowiecki z 13.IV.b.r. podnosi kwotę obrotów z 60 milj. dolarów (układ z 7.VII.1945) na 90 milj. i ma charakter kompensacyjno-rozrachunkowy. 13% aktywów polskich tworzy zapłata za sowiecki tranzyt kolejowy przez Polskę. Udział węgla w eksporcie polskim spadł z 60% na 14%, natomiast wzrosły fabrykaty i półfabrykaty, podczas gdy Sowiety dostarczą głownie surowców. Eksport sowiecki obejmuje m.i. rudy, metale półszlachetne (aluminium, nikiel, miedź, platyna, iryd, - Polska wywozi m.i. cynk, ołów i kadm), chemikalia, apatyty na nawozy sztuczne, kaoliny, grafit, drewno na meble, kauczuk naturalny (który ZSRR importuje sam z USA), skóry futrzane, paliwo płynne, "dobra kulturalne" (filmy i książki). Przy ustalaniu cen oparto się na bieżących cenach na rynkach światowych. Min. Jędrychowski uważa ten układ za wielki sukces i "wzmocnienie naszej suwerenności gospodarczej". W rzeczywistości wobec zupełnie znikomych stosunków handlowych Polski z innymi państwami i monopolistycznego stanowiska Sowietów w dostawie podstawowych surowców dla Polski - układ ten pogłębia zależność gospodarczą Polski od ZSRR.

DEKRET O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH

W Warszawie zapowiedziano wydanie noweli do dekretu z 6.V.1945 o własności poniemieckiej i majątkach opuszczonych. Nowela przewiduje pełną konfiskatę majątku poniemieckiego prócz przedmiotów osobistego użytku (dekret z 6.V.1945 przewidywał zarząd państwa do r.1960 z przejściem po tym terminie na własność państwa). Odnośnie własności nieruchomej i ruchomej polskiej, której właściciele utracili posiadanie w związku z wypadkami wojennymi i dotąd jej nie objęli, nowela przyznaje właścicielom i ich spadkobiercom prawo ubiegania się o zwrot majątku, o ile nie podlega on nacjonalizacji. Prawo to jednak znacznie ogranicza przepis, że w razie zwrotu majątku właściciel musi zwrócić państwu wszelkie poczynione nakłady i wydatki, wzgl. skarb państwa może majątki te przymusowo wykupić, o ile wydatki i nakłady przewyższą ich wartość. Zasadniczo państwo przejmuje na własność majątek opuszczony ruchomy po 10 latach, a nieruchomy po 5 latach od objęcia zarządu tymczasowego.

=oOo=

"DZIENNIK LUDOWY" zaatakował swego czasu Bank Rolny, że udziela kredytów, które nie stoją w żadnym stosunku do cen. Bank Rolny w odpowiedzi wyjaśnił, że kredyty udzielane są w stosunku do cen sztywnych (ustalanych przez państwo), a nie wolno-rynkowych. Na to "Dziennik Ludowy" zauważa: "Nawet najmniejsze dziecko wie, że wieś prawie wcale nie otrzymuje towarów po cenach sztywnych, lecz prawie wszystko musi kupować na wolnym rynku, a w najlepszym razie w "Społem" po wysokich cenach".

==ooOoo==

S P R A W Y   K U L T U R A L N E

POLSKIE STUDIUM DRAMATYCZNE WE WŁOSZECH. Przy Teatrze Dramatycznym 2.Korpusu utworzono Studium Dramatyczne,którego uroczysta inauguracja odbyła się 31.marca.

Otwarcie pierwszej na obczyźnie polskiej szkoły dramatycznej jest wydarzeniem o dużej doniosłości dla kultury polskiej.Zadaniem nowej placówki jest uzupełnienie zdziesiątkowanych przez wojnę i obozy koncentracyjne szeregów aktorskich i przekazanie młodemu pokoleniu tradycyj wiedzy i sztuki teatralnej, które obecne pokolenie aktorskie otrzymało w wolnej Polsce.

Jednym z inicjatorów studium jest Lwowianin,znany przed wojną organizator na polu teatralnym i utalentowany aktor dr Leopold Kielanowski (Stanisław Pobóg), który na inauguracji szkoły wygłosił prelekcję o powołaniu aktora.Reżyser Wacław Radulski w swym przemówieniu odmalował obraz idealnej szkoły dramatycznej.Imieniem teatru powitała młodych kandydatów aktorskiego kunsztu dyrektorka Jadwiga Domańska.Tych troje stanowi trzon zespołu profesorskiego nowego studium,do którego przyjęto 25 osób. W części towarzyskiej przemówili do młodzieży "weterani",aktorzy rewiowi Ludwik Lawiński i Fryderyk Jarossy.

Równocześnie ze studium dramatycznym powstał przy teatrze klub artystyczno-literacki.Będą się w nim spotykać co piątek i niedzielę poeta i malarz, muzyk i aktor,ludzie nauki i sztuki,słowem ci wszyscy,których łączą więzy kulturalne i wspólność zainteresowań.Klub zapowiedział prelekcję Michała Pawlikowskiego, inż. Malinowskiego i dr. Judenki,oraz wieczory poetyckie Jerzego Sławkowskiego i B.Przyłuskiego.

NOWY CHÓR DANA. Znany przed wojną kompozytor i założyciel popularnego Chóru Dana, p.Władysław Daniłowski, utworzył obecnie w Ameryce nowy zespół. Dan i jego żona,Maria z domu Nobisówna,znana artystka rewiowa, występują również w programie radiowym Ochymowiczów "Polskie Dzwony".

NA UNIWERSYTECIE WE FRYBURGU (Szwajcaria) studiowało w latach 1940-1945 240 Polaków, z tego na wydziale prawa 187,filozofii 35,medycyny 15, nauk przyrodniczych 3. Dyplomy uzyskali na wydziale prawa 84 magistrów i 10 doktorów, na wydziale filozofii 4 magistrów i 7 doktorów,nadto Polacy uzyskali 5 dyplomów handlowych, 3 dyplomy Inst.Pratique de Francais,oraz 1 habilitację.

NOWY GMACH FILHARMONII,obliczony na 9 tysięcy miejsc,stanąć ma w Warszawie sumptem znakomitego dyrygenta Leopolda Stokowskiego.

JAN WIKTOR,znany powieściopisarz,udaje się do Ameryki,gdzie wygłosi serię odczytów w ośrodkach polskich.

WYSTAWA PRASY PODZIEMNEJ otwarta została 1.b.m. w Warszawie,jako obraz dorobku przeważnie bezimiennych dziennikarzy, drukarzy i kolporterów,pracujących stale w cieniu śmierci.

Z NORYMBERGI DO KRAJOWA wyjechał specjalny pociąg,wiozący (drobną resztą) część odszukanych i rewindykowanych dzieł sztuki,zrabowanych przez Niemców Polsce. W pociągu znajdują się m.i. ołtarz Wita Stwosza, kilkadziesiąt obrazów starych mistrzów (wśród nich Van Dycka i Leonardo da Vinci),zbiory Muzeum Archeologicznego w Warszawie,wiele skrzyń przedmiotów ze skarbców kościelnych Wielkopolski (2 tysiące monstrancyj,kilkaset kielichów mszalnych),urządzenie laboratorium chemicznego U.J. i i.

W EUROPIE ZACHODNIEJ studiuje obecnie 3.630 polskich studentów szkół wyższych. Z tego w Belgii 650, we Francji 580, w Niemczech 1.200, w Szwajcarii 200, we Włoszech 1.000. Najbardziej zagrożona jest przyszłość studentów polskich w Niemczech wobec likwidacji z końcem b.r. agend UNRRA.Główny ciężar,związany ze studiami tak wielkiej liczby młodzieży, ponosiły dotąd Polskie Siły Zbrojne.W przyszłości trzeba będzie rozszerzyć wysiłek na szerokie kręgi społeczeństwa polskiego poza krajem.

==ooOoo==

ŻYCIE POLSKIE NA OBCZYŹNIE

RADA POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH DO MINISTRA BEVINA

Dnia 3.kwietnia br.Rada Polskich Stronnictw Politycznych skierowała do min.Bevina następujące pismo w sprawie zapowiedzianej demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych:

Do Rządu Wielkiej Brytanii na ręce Pana Ministra Bevina.

Panie Ministrze!

W dniu 20.marca 1946 r.skierował Pan Minister do wszystkich członków Polskich Sił Zbrojnych wezwanie w sprawie powrotu do Kraju.

Jednocześnie zakomunikował Pan Minister w Izbie Gmin,że Rząd Wielkiej Brytanii zamierza zwolnić ze służby żołnierzy,którzy nie będą chcieli wrócić do Polski.

Po rozważeniu tego oświadczenia Rada Polskich Stronnictw Politycznych,reprezentująca niezależną opinię Polaków w Kraju i na obczyźnie, ma zaszczyt podać do wiadomości Pana Ministra co następuje:

1.-Decyzja Rządu J.K.M. co do losów Polskich Sił Zbrojnych jest aktem,który cały Naród Polski odczuje jako nowe uderzenie.

2.-Wierny sojuszom wobec Aliantów Naród Polski trwał niezłomnie w walce z Niemcami od 1939 r.aż do wspólnego zwycięstwa Narodów Zjednoczonych.Polskie Siły Zbrojne dumne ze swych zwycięstw odniesionych w braterstwie broni z armiami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych,miały prawo żywić nadzieję,że w wyniku wkładu Polski do wojny,będą mogły wrócić w szeregach do Polski wolnej,rządzonej przez prawowite,z woli całego narodu powstałe władze Rzeczypospolitej.

3.-Wbrew usprawiedliwionym oczekiwaniom Narodu Polskiego i Jego Sił Zbrojnych,już postanowienia konferencyj w Teheranie i w Jałcie zadały cios Polsce,oddając jej losy już wtedy w ręce Rosji Sowieckiej.Naród Polski tych postanowień nie uznał i nigdy nie uzna.Realizując swe imperialistyczne cele,Rosja Sowiecka rozszerzyła swe panowanie aż po Łabę oraz Adriatyk.Traktuje ona Polskę i inne okupowane kraje jako kraje wasalskie, których potencjał ludnościowy i gospodarczy mobilizowany jest dla celów wojennych Sowietów.W tym celu ziemie polskie są okupowane nadal przez wojska sowieckie i oddziały NKWD.W tym celu utrzymywany jest przy pomocy sowieckich bagnetów narzucony Polsce "rząd" nie reprezentujący bynajmniej Narodu Polskiego - "rząd" złożony w ogromnej większości z agentów sowieckich,przeprowadzający sowietyzację Polski przy pomocy terroru.Rządowi Wielkiej Brytanii znane są dobrze warunki polityczne w Polsce,które charakteryzuje system policyjny,brak wszelkich swobód obywatelskich i wyzysk gospodarczy.Warunki te wyłączają całkowicie swobodne i nieskrępowane wybory i uniemożliwiają utworzenie rządu z woli Narodu.

4.-Mimo najgorętszych pragnień wszystkich oficerów i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie Europy,aby możliwie rychło powrócić w zwartych formacjach do Kraju,powrót ten w istniejących warunkach jest niemożliwy.Członkowie Polskich Sił Zbrojnych nie mogą obecnie powrócić do Kraju przede wszystkim dlatego,że:

a/ nie chcą złamać przysięgi złożonej prawowitym władzom R.P. i podporządkować się władzom komunistycznym w Polsce;

b/ nie chcą,aby byli postawieni przeciw swym dawnym towarzyszom broni,zdają sobie bowiem sprawę,iż Rosja Sowiecka przygotowuje się do walki ze światem zachodu.

5.-Rząd J.K.M.powziął decyzję demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych w momencie kiedy sprawa polska nie jest jeszcze przez Konferencję Pokojową definitywnie uregulowana i kiedy nie zostały wykonane obietnice o ustanowieniu Polski całej,wolnej,niepodległej i demokratycznej.W tych warunkach jednostronna decyzja Rządu Wielkiej Brytanii zapowiadająca likwidację Polskich Sił Zbrojnych wydaje się conajmniej przedwczesna.

6.-Rząd Wielkiej Brytanii wzywając żołnierzy polskich do powrotu do Kraju uznał za stosowne zapewnić,że uważa za zadowalającą deklarację rządu warszawskiego podaną w ulotce.Tym aktem wziął na siebie odpowiedzialność za wolność a może i za życie żołnierzy powracających do Polski.Rząd Wielkiej Brytanii składając to oświadczenie dał widać wiarę zapewnieniom

rządu warszawskiego,którego sposoby postępowania były wielokrotnie piętnowane w Parlamencie Brytyjskim.

7.-Oświadczenie rządu warszawskiego umieszczone w ulotce jest niczym innym jak właśnie dokumentem policyjnego systemu,który panuje w Polsce.Wyrażamy obawy co do bezpieczeństwa tych członków Polskich Sił Zbrojnych,którzy zaufawszy zapewnieniom "rządu warszawskiego" zdecydują się na powrót do Kraju.

Komunikując powyższe Panu Ministrowi,czujemy się w obowiązku zwrócić Jego uwagę na konsekwencje jakie decyzja Rządu J.K.M. wywoła w wojsku polskim,wśród Polaków w Kraju i na obczyźnie,a także w Europie środkowo-wschodniej znajdującej się w podobnej do Polski sytuacji.Decyzja ta niewątpliwie będzie rozumiana jako pozostawienie Polski pod władztwem Sowieckiej Rosji.Poderwie ona ostatecznie wiarę w Wielką Brytanię oraz w szczerość dążenia Wielkich Mocarstw do zrealizowania zasad zawartych w Karcie Zjednoczonych Narodów.

Rada Polskich Stronnictw Politycznych wyraża nadzieję,że decyzja Rządu Wielkiej Brytanii w sprawie Polskich Sił Zbrojnych nie jest ostateczna i ufa,że Rząd J.K.M. ponownie rozpatrzy to zagadnienie.

Raczy przyjąć Pan Minister zapewnienie o naszym najwyższym szacunku.

Za Komitet Zagraniczny Polskiej Partii Socjalistycznej (-) F.Haluch
Za Komitet Zagraniczny Stronnictwa Demokratycznego (-) T.Filipowicz
Za Komitet Zagraniczny Stronnictwa Pracy (-) B.Sulimierski
Za Stronnictwo Ludowe "Wolność" (-) J.Kuncewicz
Za Stronnictwo Narodowe (-) T.Bielecki

JAK POWSTAJE MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA OPIEKI NAD UCHODŹCAMI

Brytyjski wiceminister McNeil,przewodniczący londyńskiej konferencji dla spraw uchodźców podał na konferencji prasowej następujące informacje o stanie organizacji opieki nad uchodźcami.

W chwili obecnej istnieją trzy organizacje międzynarodowe zajmujące się sprawami uchodźców.Są to:Wysoki Komisarz dla uchodźców przy Lidze Narodów (instytucja utrzymana mimo zlikwidowania samej Ligi),Międzynarodowy Komitet Uchodźczy i UNRRA.Wysoki Komisarz zajmuje się tylko sprawami uchodźców uznanych jako takich przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej,t.j.t.zw.uchodźcami nansenowskimi (posiadającymi paszporty nansenowskie zastępujące paszporty państwa,z którego uchodźcy jako jego obywatele wydalili się).Przestanie on sprawować swój urząd z końcem b.r. Międzynarodowy Komitet Uchodźczy zajmuje się opieką i pomocą finansową dla uchodźców z hitlerowskich Niemiec i Austrii oraz republikańskich Hiszpanów przebywających obecnie głównie we Francji.On również nie interesuje się uchodźcami z okresu ostatniej wojny.Natomiast UNRRA udziela pomocy rzeczowej i finansowej wszystkim kategoriom uchodźców z okresu ostatniej wojny i powojennego w krajach,gdzie wolno jej rozwijać swą działalność.UNRRA przestanie działać również z końcem b.r.

W związku z niedostateczną i wkrótce kończącą się opieką wymienionych wyżej instytucyj powstała konieczność szybkiego stworzenia nowej międzynarodowej organizacji,która opiekowałaby się i pomagałaby wszystkim uchodźcom wogóle.Na takim stanowisku stanęła właśnie Organizacja Narodów Zjednoczonych,polecając Radzie Gospodarczej i Społecznej opracowanie do następnego plenarnego posiedzenia ONZ projektu w tej sprawie.

Obradująca w Londynie konferencja,nosząca oficjalną nazwę Specjalnego Komitetu Dla Spraw Uchodźców przedłoży w końcu maja rezultaty swych prac Radzie Gospodarczej i Społecznej ONZ.Rada ta rozważy przedłożone jej materiały i propozycje,poczem sprawa stworzenia nowej organizacji opieki nad uchodźcami zostanie rozpatrzona na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ we wrześniu b.r.Decyzje Zgromadzenia oraz z kolei zorganizowanie nowego Komisariatu Opieki nad Uchodźcami jako jedynego organu międzynarodowego dla tych spraw nastąpi - według przewidywań min.McNeila - dopiero pod koniec roku.

Komitet ów,zgodnie z uchwałami Zgromadzenia ONZ,będzie działał w bezpośredniej łączności z wysiedleńcami i uchodźcami,a ściśle mówiąc - z ich reprezentacjami wyłonionymi osobno dla każdej narodowości.

WOLNOŚĆ PRASY W PRAKTYCZNYM ZASTOSOWANIU

W zbliżającym się końcowym okresie repatriacji,gdy wiele obozów komasuje się i przenosi,zachodzi też wiele zmian w polskiej prasie na terenie okupacji brytyjskiej.Jedne pisma przestają wychodzić,inne przenoszą się,jeszcze inne podlegają specjalnym zmianom.

I tak zespół redakcyjny,który wydawał tygodnik "POWRÓT" i "WIADOMOŚCI CODZIENNE" w Möwenburgu na wyspie Sylt,po przeniesieniu obozu wydaje nowy tygodnik powielany na Rotaprincie pn."ROZDROŻE" w Eckernförde. W Osnabrück-Fernblick po dłuższej przerwie ukazał się,drugi w tym roku świąteczny tym razem numer "SŁOWA POLSKIEGO",zapowiadający następny numer na 3.maja."WIADOMOŚCI DLA POLAKÓW" w Goslarze przestały wychodzić z powodu wyjazdu redaktora i pożegnały się z czytelnikami w swym 92.numerze po 11 miesiącach istnienia.W Lubece wskutek cofnięcia licencji przez brytyjski zarząd wojskowy przestał wychodzić drukowany tygodnik pn."W ROKU 1945 I PÓŹNIEJ",którego ukazało się 14 numerów.Również w Fallingbostel w związku z przeniesieniem tego ogromnego obozu oraz w związku z zarzutami władz brytyjskich co do kierunku antyrepatriacyjnego pisma - została zamknięta gazetka obozowa.

Po dwutygodniowej przerwie redakcję tygodnika "JUTRO PRACY" w Kolonii-Mühlheim po p.J.Dudzińskim objęła p.W.Horowska.Pismo wychodzi nadal dzięki temu,że dawny redaktor zgodził się na pozostawienie nazwy i pożyczył własnych maszyn do pisania i powielacza.Nowy numer tygodnika jest b.charakterystyczny.Pod wiadomością o zmianie redakcji znajduje się notatka pochodząca od teamu UNRRA z wyraźnym "błogosławieństwem" i zapewnieniem pomocy.Nie długo na nią trzeba było czekać,bo już na następnej stronie wstępny artykuł jest przedrukiem z wychodzącego w Greven pod patronatem UNRRA pisemka pn."A.Z." Artykuł nosi wymowny tytuł:"Wracamy do Polski".Artykuł kończy się wezwaniem:"Polska Misja Repatriacyjna i podległe jej komitety repatriacyjne czynią wszystkie możliwe starania,by Polakom ułatwić powrót do Ojczyzny.Transporty bywają otoczone (być może - bywają - przyp.nasz) jak najlepszą opieką.Zwróćmy się zatem z całym zaufaniem do Polskiej Misji Repatriacyjnej i komitetów powrotu do Kraju. Oni nam ułatwią natychmiastowy powrót do Kraju".

Tygodnik polskiego obozu wojskowego w Dorsten "CZUWAJ" został zamknięty przez władze brytyjskie z powodu rzekomo ostrego kursu antyrosyjskiego.Do obozu podczas nieobecności redaktora przyszła policja angielska.Złożyła też wizytę w drukarni,gdzie zniszczyła matryce i zabroniła dalszego drukowania pism bez licencji.Bezpośrednim powodem zamknięcia tygodnika był artykuł omawiający na tle rozprawy norymberskiej sprawę współpracy rosyjsko-niemieckiej do czerwca 1941 r.Na pierwszej stronie pisma umieszczone były dwa zdjęcia przedstawiające Stalina i Ribbentropa w czasie wizyt tegoż ostatniego w Moskwie w sierpniu i wrześniu 193[illegible] r.

Według nadeszłych ostatnio informacyj również w strefie amerykańskiej i francuskiej dzieje się podobnie.I tak np.jedyne polskie pismo codzienne na terenie okup.amerykańskiej "DZIENNIK POLSKI" w Ratysbonie zostało zamknięte.Zamknięty został także przez władze francuskie tygodnik "NOWA POLSKA",który wychodził w Koblencji.W ogóle w strefie francuskiej pod naciskiem warszawskiej misji repatriacyjnej nie można nawet drukować książek z zakresu literatury pięknej.

Taka jest praktyka życia.A tymczasem w ONZ przedstawiciele państw zachodnich z ogniem walczyli o utrzymanie swobody przekonań i swobody wypowiadania się w obozach wysiedleńców na temat zagadnienia repatriacji.

UNRRA W CHARAKTERZE PROPAGANDZISTY

W niektórych wychodzących na terenie okupacji brytyjskiej a kontrolowanych przez teamy UNRRA gazetkach obozowych pojawiły się ostatnio odezwy podpisywane przez dyrektorów tych teamow świadczące,że władze tej służącej skądinąd organizacji - mówiąc delikatnie - przekraczają swe kompetencje.

Naprzykład w Rheine zaczął wychodzić tygodnik pn."WIADOMOŚCI OBOZOWE".W rubryce "Wolna Trybuna" jeden z mieszkańców obozu zwraca uwagę,że w obozie opublikowano oświadczenie UNRRA,w którym próbuje się wywierać nacisk na uchodźców,by wyjeżdżali do swych krajów,gdyż po cofnięciu im 3

pomocy będą musieli "sami dbać o swe utrzymanie w Niemczech".Z wyjaśnienia w tym samym numerze dowiadujemy się,że okólnik tego rodzaju rozesłały władze nadzorcze UNRRA,widocznie każąc się pod nim podpisywać dyrektorom teamów,gdyż głos w "Wolnej Trybunie" mówi o podpisie dyrektora team na oświadczeniu.

Najobszerniej jednak i najgorliwiej potraktował sprawę p.J.Defize, dyrektor UNRRA teamu 185 w polskim obozie "Bydgoszcz" w Etzel k.Kolonii. W obwieszczeniu umieszczonym w obozowej "GAZETCE BYDGOSKIEJ" aż w trzech rozdziałach wyłuszcza konieczność powrotu do Polski.Kto ma zamiar wracać,winien to czynić zaraz,bo natychmiastowy wyjazd da je szczególne korzyści (tu następuje ich wyliczenie).Później jest ostrzeżenie dla tych, którzy chcą czekać na później i przez to narażają się na obcięcie porcyj żywnościowych i papierosowych do poziomu niemieckiego,pozbawienie zupełne pomocy odzieżowej itp.W razie późniejszego powrotu grożą im też obozy przejściowe.Ci,którzy nie zamierzają wracać - zdaniem p.Defize - stracą wszelkie przywileje.A zatem wniosek,by korzystali z najbliższego transportu i zgłosili się w biurze repatriacyjnym,blok 1.

Wszystkie argumenty w tej "Odezwie Dyrektora UNRRA" są doskonale znane z przemówień członków misji repatriacyjnej.O pochodzeniu ich świad czy też bardzo typowe zakończenie odezwy:"Mam nadzieję,że rozumiecie,iż czas już poważnie pomyśleć o swej przyszłości i najlepiej powrócić do ukochanej ojczyzny teraz".

Dyrektorzy zespołów UNRRA nie są Polakami i nie powinni bawić się w ocenę polskiej rzeczywistości wobec Polaków,a tym bardziej uczyć ich obowiązków wobec własnego kraju.Nie należy to do ich obowiązków i sprzeczne jest z zapewnieniami składanymi w najwyższych instancjach,które mają rozstrzygać o losie uchodźców.Cytowane wyżej rady,by "powrócić do ukochanej ojczyzny" są wysoce niesmaczne i oburzające.Ci panowie wiedzą dobrze,dlaczego mimo tęsknoty za Krajem wielu do niego powrócić nie chce. Mieszkańcy obozów wiedzą dobrze,co zawdzięczają UNRRA,ale nie zasługują na to,by tak nisko ceniono ich polskie sumienia.

WIELKANOCNY PODARUNEK ŻOŁNIERZY 2.KORPUSU

Po akcji gwiazdkowej przeznaczonej przez dowództwo i żołnierzy 2. Korpusu dla dzieci polskich i chorych na terenie Niemiec,Włoch,Francji i Austrii - w okresie świąt Wielkiejnocy ponownie zostały wysłane kolumny wozów z darami żołnierzy 2.Korpusu do Francji,Włoch i Niemiec.

Na teren okupacji brytyjskiej przyjechała kolumna złożona z 26 wozów czterotonowych z ładunkiem pomarańczy,cytryn,orzechów i słodyczy. Kolumna przybyła do Freren i w ośrodku pań z A.K.w Hange natychmiast przystąpiono do przebrania pomarańczy i cytryn,z których duży procent bo 30% uległ zepsuciu.

Cyfrowo zawartość transportu przedstawia się następująco: 20 tys. kg.pomarańcz,4 tys.kg. cytryn,1970 kg. orzechów,1273 kg. rodzynek,100 kg.daktyli,6613 kg. cukierków i czekolady,1693 kg. fig,607 kg migdałów, 4 tys.kg. chleba świętojańskiego,10 skrzyń mleka,10 skrzyń kakao,43 puszki biskwitów.Po odliczeniu zepsutych pomarańczy i cytryn panie z A.K. pod kierownictwem kpt.Niki zrobiły w ciągu trzech dni i nocy trzydzieści kilka tysięcy paczuszek po 1 kg. w torebkach z napisem:"Wielkanoc 1946 roku - podarunek świąteczny żołnierzy 2.Korpusu".

Dokładny rozdzielnik paczek został opracowany przez Stały Sekretariat Zjednoczenia Polskiego.Również rozsyłaniem paczek zajęli się pracownicy tegoż St.Sekretariatu z Bramsche.

Na teren 8.Korpusu brytyjskiego wysłano 5533 paczki.Na teren 1.Korpusu (Zagłębie Ruhry i Westfalia) - 8000 paczek.Olbrzymi obszar 30.Korpusu (Ziemia Brunświcka,Hanowerska,rejon Hamburga,Bremy,teren 1.Dywizji Pancernej) został obsłużony przez 14.500 paczek.

Razem w akcji brało udział 21 samochodów,objeżdżając przeszło 200 środowisk polskich,w tym 12 szpitali.Wozy te razem odbyły trasę 13500km W akcji rozdawnictwa paczek brało udział prócz żołnierzy 2.Korpusu 17 delegatów Zjednoczenia Polskiego okupacji brytyjskiej.W wielu obozach wydawano paczki dzieciom wracającym do kraju,które już znajdowały się w pociągach repatriacyjnych.Podobne wypadki miały miejsce z dziećmi,któ

re władze brytyjskie transportowały z jednego obozu do drugiego.

Żołnierz polski jeszcze raz zadokumentował swoją braterską łączność z polskim wychodźtwem. Żołnierz polski chce, by najbliższe jego sercu dziecko polskie było otoczone troską i miłością i aby przez fakt otrzymania daru zaznało choć trochę radości.

ILU JEST UCHODŹCÓW ?

Według szacunku Międzynarodowego Komitetu Wychodźczego ilość uchodźców w ostatnich czasach przedstawia się następująco:

1.-UCHODŹCY NANSENOWSCY. Przed wojną 1939 r. zarejestrowanych było prawie 300 tysięcy uchodźców rosyjskich w Europie, a 90 tysięcy na Dalekim Wschodzie. W tym było w Polsce 80 tysięcy "białych" Rosjan, a w państwach bałtyckich 23 tysiące. Po wojnie oblicza się ich ilość na ok. 100 tysięcy w Europie, przyczem 3/4 tej liczby we Francji, gdzie przed wojną było 90 tys. "białych" Rosjan. Do nansenowskich uchodźców zalicza się też ponad 100 tys. Ormian, w czym 63 tys. we Francji.

2.-UCHODŹCY Z NAZISTOWSKICH NIEMIEC, AUSTRII I SUDETÓW. Po wojnie pozostało od 45 do 60 tys. w W. Brytanii, 20 tys. we Francji, 13 tys. w Szanghaju, a ogółem od 114 do 130 tys., włączając w to powyżej wymienione liczby.

3.-UCHODŹCY HISZPAŃSCY (REPUBLIKANIE). Ponad 200 tys., prawie wszyscy we Francji.

4.-UCHODŹCY Z OKRESU PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ. Ogółem szacuje się ich na 1.200 tysięcy, z czego, jak się sądzi, 850 tys. nie wróci do krajów, skąd pochodzą. Są to wszyscy t.zw "Displaced Persons", a większość wśród nich stanowią Polacy.

Według szacunku, ilość Polaków -D.P.- w poszczególnych krajach wynosi:

w Niemczech 590 tys., w czym 280 tys. prawdopodobnie nie wróci do kraju;
w Austrii 30 tys., 25 tys. nie wróci;
w Czechosłowacji 15 tys., 12 tys. nie wróci;
w Belgii 9 tys., 5 tys. nie wróci;
w Szwajcarii 3100 - nikt z nich nie wróci;
we Włoszech 18 tys. (tylko cywilni oczywiście), 16 tys. nie wróci;
we Francji - brak danych liczbowych;
na Środkowym Wschodzie 16.800, 16 tys. nie wróci;
w Afryce Wschodniej 18 tys., nikt nie wróci;
w Indiach 5600, nikt nie wróci;
w Hiszpanii, Portugalii i na Dalekim Wschodzie brak szczegółowych danych o Polakach - ogólna liczba uchodźców nie przekracza kilku tysięcy.

Jak widać, sprawa opieki nad uchodźcami jest przede wszystkim i głównie sprawą opieki nad Polakami.

PROWOKACYJNA ULOTKA

W obozie polskim w Fuldzie (okupacja amerykańska) ukazała się odezwa w formie ulotki anonimowej wzywającej Polaków do współpracy z Niemcami i do walki ze wspólnym wrogiem - bolszewizmem. Ulotka zawiera wszystkie charakterystyczne tezy propagandy hitlerowskiej. Oto np. typowy fragment:

"W roku 1939 odrzuciliście propozycję Wodza (t.zn. Hitlera). Mogliście wówczas wspólnie z Niemcami pokonać śmiertelnego wroga. Wyście jednak woleli pójść z Anglią i Ameryką, które was zdradziły." I tak dalej..

Cytat ten, jak zresztą i całość ulotki odzwierciadla przejrzyście prowokacyjne tendencje jej autorów. Rodzaj druku i papieru uzasadnia przypuszczenie, że ulotka została wydrukowana jeszcze w czasie wojny (wskazują na to również niektóre zdezaktualizowane już zwroty w treści) i dopiero teraz wydobyta ze schowka oraz rozrzucona przez nieznanych sprawców. Cel tej "roboty" jest wyraźny: Chodzi o szerzenie zamętu i o ściągnięcie na polski obóz podejrzeń i represyj. A także zarzutów, że wśród Polaków działają hitlerowcy. Polskie władze obozowe pilnie poszukują sprawców.

--==oo0oo==--

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

ŚWIĘTO JEDNOŚCI SPOŁECZNEJ

15.maja 1891 ukazała się encyklika papieża Leona XIII o kwestii robotniczej, zwana "Rerum Novarum". A w 40 lat po niej, 15.maja 1931 Pius XI ogłosił swą encyklikę o odnowieniu ustroju społecznego,znaną jako "Quadragesimo Anno". Stąd też dzień 15.maja był już na kilka lat przed wojną uważany za dzień święta wszystkich zrzeszonych w chrześcijańskich związkach zawodowych, organizowanych w myśl encyklik.

W tym roku mija już 65 lat od ukazania się pierwszej, a 15 lat od ogłoszenia drugiej encykliki. Obie one stanowią całość,gdyż druga jest przypomnieniem i rozszerzeniem myśli, zawartych w pierwszej, oraz przystosowaniem ich do rozwoju stosunków gospodarczych i społecznych w obecnym stuleciu. Obie stanowią dziś zrąb nauki społecznej Kościoła katolickiego.

Jakkolwiek tu i owdzie mało zrobiono w zakresie uregulowania stosunków społecznych, to jednak ogólnie biorąc jesteśmy dziś raczej świadkami licytowania się w rzucaniu pomysłów i rozwiązań tego rodzaju.Pomimo że sama wojna w znacznej mierze przez swe okrutne dzieje przygotowała umysły ludzi do koniecznych przemian społecznych, pomimo że okupacje niemiecka i sowiecka, obozy pracy,wysiedlenia i rabunki pouczyły wiele milionów z wszystkich warstw społecznych,czym jest własność i pozwoliły poznać warunki pracy fizycznej, pomimo że wszystkie te wydarzenia unaoczniły znaczenie sprawiedliwości i miłości, braterstwa i solidarności - to jednak pomimo to wszystko dzisiaj jeszcze w bardzo wielu krajach , m.i. w Polsce, w gorliwej szermierce słownej używa się demagogii, - zamiast uczciwie rozwiązywać trudności gospodarczo-społeczne.

Dlatego obecnie należy raczej zachęcić do sumiennego zapoznania się z zasadami katolickiej nauki społecznej i przypomnieć te z nich, które są szczególnie aktualne. A więc,że u podstaw życia gospodarczego i społecznego stoi zawsze światopogląd, i że nas obowiązuje spojrzenie na świat po chrześcijańsku realne, a więc zgodne z naturą człowieka i jego przeznaczeniem. Że dobra przez Boga oddane ludziom mają służyć wszystkim, że"posiadanie winno być prywatne,ale używanie wspólne". Że ludzi w obrębie każdego narodu i państwa,a wszystkie narody w całym świecie obowiązuje zasada solidarności. Że rozwiązanie kwestii społecznej musi się oprzeć na zasadzie sprawiedliwości dla wszystkich, bo życie społeczne jest czymś organicznym i opartym na sprawiedliwości i miłości.Że rola państwa jest ściśle określona i że nie powinno ono tamować swobody jednostki,koniecznej do spełnienia osobistych zadań i duchowych przeznaczeń człowieka.

Praktyczne rozwiązania,na tych zasadach oparte, mogą być rozmaite, zależnie od układu stosunków i konieczności w danym kraju,od psychiki i tradycji danego narodu. My Polacy mamy swoje własne formy i tradycje życia społecznego.W interesie wolności każdego z nas i całego naszego narodu winny one w obecnych warunkach naszego narodowego bytu mocno oprzeć się na zasadach cywilizacji chrześcijańsko-łacińskiej.Jej bowiem zawdzięczamy cały nasz dorobek kulturalny, o którego zachowanie obecnie walczymy i który mamy obowiązek pomnażać naszą pracą.

ATEISTYCZNA PRZYSIĘGA W O.N.Z.

W angielskich kołach katolickich zwrócono uwagę na fakt,że przysięga,którą wobec ogólnego zebrania ONZ złożył nowo wybrany sekretarz generalny, p.Lie, nie zawierała najmniejszej wzmianki o Bogu, a tylko oklepane frazesy o odpowiedzialności wobec ludzkości.A przecież można było w tak uroczystej przysiędze wspomnieć o Bogu, wyrażając to w taki sposób, by nie obrazić niczyich uczuć religijnych. Widocznie chodziło tu o jeszcze jedno ustępstwo na rzecz mocarstwa, którego przedstawiciel w Radzie Bezpieczeństwa ONZ domagał się uparcie prowadzenia obrad w Wielki Piątek.

==ooOoo==

APOSTACI PRAWOSŁAWNYMI BISKUPAMI

W odpowiedzi na zarzuty, postawione przez katolicką hierarchię kościelną, że odbyty we Lwowie 8.marca b.r."synod" Kościoła unickiego był bezprawny, gdyż wszyscy biskupi uniccy byli w tym czasie uwięzieni i wywiezieni, dał organ sowieckiej ambasady w Londynie "Soviet News" umieścił bardzo charakterystyczną informację.Według tego pisma w "synodzie" wzięło udział dwóch biskupów, wyświęconych w dniach 20. i 24. lutego 1946. W każdym razie byli to już biskupi tylko prawosławni.Pismo sowieckie podaje ich imiona,oraz diecezje. Jednym był biskup Michał (z„Drohobycza i Sambora), a drugim biskup Antoni ze Stanisławowa.Dobrze poinformowane źródła podają,że biskupami prawosławnymi zostali odstępcy od wiary, księża uniccy dr. Michał Melnyk i dr. Antoni Peleweckyj. Widocznie władze sowieckie uważały za stosowne utworzyć w miejsce unickiej diecezji w Przemyślu, który przypadł Polsce, nową diecezje prawosławną drohobycko-samborską. Znamiennym jest,że komunikat "Soviet News" nie zawiera żadnej wzmianki o tym, co się dzieje w diecezji lwowskiej.

Katolickie pismo angielskie "Universe" stwierdza,że sprostowanie sowieckie, jakoby "synod reprezentowal 78% całego kleru unickiego",nie jest zgodne z prawdą. Natomiast prawdą jest,że mniej niż 5% z 2.700 księży unickich przeszło na schizmę."Catholic Times" zapytuje, k t o wyświęcił nowych biskupów prawosławnych, i stwierdza,że cała akcja , prowadzona przez Moskwę wśród unitów, ma charakter czysto polityczny. Zresztą - dodaje pismo - prześladowania katolików przez prawosławnych znane są w Rosji już od czasów Piotra Wielkiego, władcy, który znany był z nienawiścindo katolicyzmu i mordował księży bazyliańskich własnymi rękami.

PIERWSZA AMERYKAŃSKA ŚWIĘTA

Cała katolicka Ameryka z niecierpliwością oczekuje na dzień 7. lipca b.r., kiedy to uroczyście zostanie wyniesiona na ołtarze pierwsza w historii Kościoła obywatelka Stanów Zjednoczonych. Jest nią bł. Matka Franciszka Ksawera Cabrini, zmarła w Chicago w 1917 r. Urodzona we Włoszech, Matka Cabrini założyła klasztor Sióstr Misjonarek Najśw. Serca Jezusowego w Londynie.Po kilku latach wyjechała do Ameryki, gdzie zasłynęła ze swych cnót i świątobliwego życia.Kanonizacja Matki Cabrini została postanowiona na ostatnim Konsystorzu papieskim. Żadna ze świętych, nawet św. Teresa z Lisieux, nie została tak szybko po swej śmierci wyniesiona na ołtarze.

"CZERWONA RAPSODIA"

Tygodnik "News Review" w nr. z 18.kwietnia b.r. omawia rolę faktycznego wielkorządcy Węgier, marszałka Woroszyłowa, w artykule zatytułowanym "Czerwona rapsodia". Wśród ludzi, którzy skutecznie opierają się nowemu systemowi, pismo to wskazuje na kardynała Józefa Mitszenty,arcybiskupa Ostrzyhomia (Estergom) i Prymasa Węgier.

"Jakkkolwiek kardynał pochodzi z rodziny niemieckiej, od dawna osiadłej na Węgrzech i dawniej nosił nazwisko Pehm, był on zawsze zdecydowanym przeciwnikiem narodowego socjalizmu. Wbrew protestom kardynała przyśpieszono egzekucje ludzi, uważanych za przywódców faszystowskich w czasie wojny. Ostatnio powieszono lub rozstrzelano 4 b.premierów i szereg byłych ministrów."

Inne źródła podają,że ks. Bela Vergha, członek Najwyższej Rady Narodowej Węgier, podał się do dymisji,gdyż jako ksiądz katolicki nie chciał podpisywać wyroków śmierci na zbrodniarzy wojennych.Węgierska Najw. Rada Narodowa składa się z trzech członków i ma uprawnienia Najw. Trybunału, do którego odwołują się zbrodniarze wojenni. Ks. Vergha jest wiceprezesem partii drobnych rolników, największego stronnictwa na Węgrzech.

=o=

WALTER LIPPMAN, znany publicysta amerykański i współpracownik prez Roosevelta,został przyjęty na 20-minutowym posłuchaniu przez papieża Piusa XII,od którego otrzymał też pamiątkowy medal z ostatn. Konsystorza.

==ooOoo==